

NASTOLETNIIE MACIERZYŃSTWO WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE

Piotr Szukalski
Uniwersytet Łódzki

WPROWADZENIE

Swego czasu A. Cherlin pisał, iż w przypadku bardzo młodych kobiet wydanie na świat potomstwa jest zdarzeniem rzucającym na scenariusz ich dalszego życia. Dzieje się tak niewątpliwie w sytuacji, gdy niesamodzielne ekonomicznie i społecznie – a niekiedy emocjonalnie – dziewczęta stają się matkami, skazanymi na konieczność zapewnienia opieki – przynajmniej w podstawowym zakresie – swemu potomstwu oraz zmuszonymi do myślenia o przyszłości w kontekście własnej kariery edukacyjnej i zawodowej.

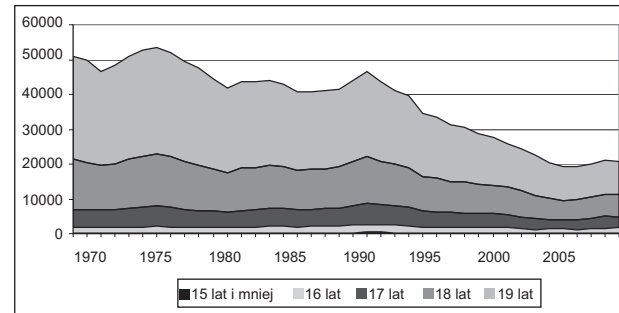
W potocznej opinii kwestia wczesnego macierzyństwa nie odgrywa we współczesnej Polsce wielkiego znaczenia. Wszak ostatnie dwie dekady przyzwyczaiły nas do szybkiego zmniejszania się częstości występowania ciąży wśród nastolatek. Opinie takie jednak tylko częściowo są prawdziwe, albowiem po 2005 r. odnotowywany jest w Polsce powolny wzrost liczby potomstwa wydawanego na świat przez nastolatki, przy jeszcze szybszym tempie wzrostu płodności wśród kobiet mających mniej niż 17 lat.

Celem niniejszego tekstu jest wypuklenie tych niepokojących tendencji i uwrażliwienie specjalistów z zakresu polityki społecznej na bardzo prawdopodobny dalszy rozrost szeregów bardzo młodych matek.

PŁODNOŚĆ I URODZENIA NASTOLATEK W OSTATNICH DEKADACH

Punktem wyjścia dla merytorycznej części niniejszego opracowania niech będą dane przedstawiające zmiany liczby urodzeń nastolatek w trakcie ostatnich 4 dekad (wykres 1).

Wykres 1. *Liczba urodzeń wydawanych na świat przez nastoletnie matki według ich wieku w Polsce w latach 1970–2009*



Źródło: opracowanie własne na podstawie *Roczników Demograficznych* z odpowiednich lat.

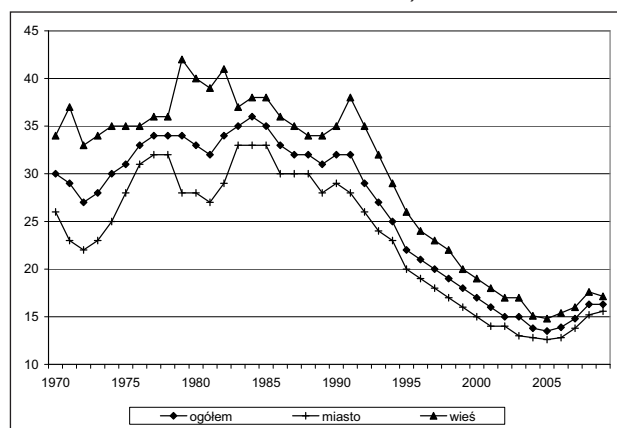
Generalnie przedstawione na wykresie 1 dane wskazują na występujący w długim okresie spadek liczby urodzeń wydawanych na świat przez nieletnie matki¹. Niepokojące jest to, iż choć w trakcie analizowanego czterdziestolecia bardzo wyraźnie zmniejszyła się liczba urodzeń wśród ogółu nastoletnich matek (między rokiem 1970 a 2009 spadek o 59,4%), brak jest w zasadzie zmian w przypadku matek bardzo młodych, mających nie więcej niż 16 lat (spadek o 1%).

Co więcej, po osiągnięciu minimum około połowy pierwszej dekady XXI wieku, liczba urodzeń w analizowanej grupie poczęła wzrastać – ogółem o 7,2% między 2006 r., tj. okresem odznaczającym się najmniejszą liczbą, a ostatnim analizowanym punktem czasowym (2009 r.), podczas gdy dla matek najmłodszych (tj. do 16 lat włącznie) był to wzrost o 39,2% między 2003 a 2009.

Podkreślić wyraźnie należy, iż wspomniany wzrost liczby dokonuje się w ostatnich latach w warunkach zmniejszania się liczby potencjalnych młodych matek. Zaszłości demograficzne sprawiają, iż liczba dziewcząt piętnastoletnich zmniejsza się od 1998 r., zaś dziewiętnastoletnich od 2002 r., tj. odpowiednio o 15 i 19 lat w stosunku do 1983 r., odznaczającego się drugim szczytem urodzeń w powojennej historii Polski. Jeśli porównać liczbę dzisiejszych – tj. z 2009 r. – nastolatek z tymi sprzed kilkunastu lat, widać wielkie zmiany. Przykładowo, w 2000 r. w wieku 15–19 lat było 1,645 mln dziewcząt, podczas gdy w 2009 r. – 1,237 mln, czyli aż o 24,8% mniej. W stosunku do 2006 r., w którym przyszło najmniej dzieci w interesującej nas grupie wieku, w 2009 r. było o 9,2% mniej nastolatek, podczas gdy w tym samym czasie liczba urodzeń nastoletnich matek wzrosła o 7,2%.

W efekcie mamy do czynienia z pojawieniem się ostatnio – po praktycznie ćwierćwieczu nieustannego obniżania się – wzrostu płodności wśród nastolatek. Płodność ta wyraża natężenie urodzeń w zbiorowości kobiet w wieku 15–19 lat w przeliczeniu na 1000 kobiet w tym wieku (wykres 2).

Wykres 2. Płodność nastolatek w latach 1970–2009 (urodzenia w przeliczeniu na 1000 kobiet w wieku 15–19 lat)



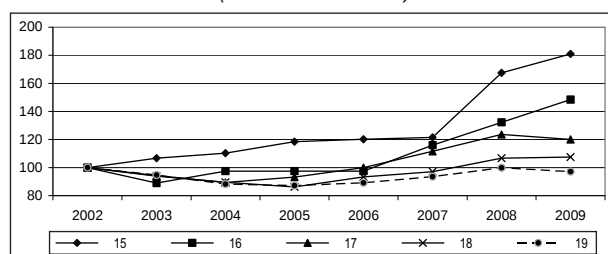
Źródło: Roczniki Demograficzne i Roczniki Statystyczne Demografii z odpowiednich lat.

O ile czas PRL był okresem względnie stabilnego poziomu płodności bardzo młodych kobiet, lata 90. przyniosły jego szybki i dynamiczny spadek. W efekcie płodność nastolatek zmniejszyła się o ponad połowę. Jednakże ostatnie 4 lata są okresem powolnego wzrostu płodności – wzrostu w rzeczywistości nieco mniejszego, niż wynikałoby to z danych zamieszczonych na wykresie 2. Pamiętać bowiem należy o następujących zmianach struktury zbiorowości potencjalnych młodych matek według najważniejszej zmiennej je różnicujących, tj. według wieku.

W rezultacie oddziaływania czynnika generacyjnego (odmiennej liczby urodzeń w poszczególnych latach kalendarzowych – a patrząc na okres, który nas interesuje, coraz niższej liczbie młodszych dziewcząt) populacja młodych matek jest ostatnio w coraz większym stopniu zbudowana z osiemnasto-, a przede wszystkim z dziewiętnastoletnich. Ponieważ z kolei płodność tych pierwszych i drugich jest zdecydowanie wyższa niż dziewcząt młodszych, samoczynnie zmienia struktura według wieku przekłada się na wzrost płodności w badanej grupie.

Jednak należy pominąć powyższe uspokajające uwagi i spojrzeć głębiej – albowiem to, co powinno najbardziej niepokoić, to zmiany płodności według jednorocznych grup wieku (wykres 3). Co oczywiste, natężenie urodzeń różni się bardzo w zależności od wieku – w 2009 r. na 1000 dziewcząt mających piętnaście lat przypadało jedynie 1,5 urodzenia, wśród szesnastoletnich – 5,4, w zbiorowości siedemnastoletnich – 12,4, zaś najczęściej wydawały na świat osiemnasto- i dziewiętnastoletnie (odpowiednio 23,8 i 35,1 urodzeń na 1000 dziewcząt w tym wieku). Dlatego też dla porównania zachodzących w ostatnich latach zmian posłużę się indeksami, obliczonymi przy założeniu, iż wartość z 2002 r. jest wartością bazową (wykres 3).

Wykres 3. Zmiany płodności nastolatek w jednorocznych grupach wieku w latach 2002–2009 (rok 2002 = 100)



Źródło: obliczenia własne na podstawie bazy danych Demografia GUS (www.stat.gov.pl).

Ostatnie lata charakteryzowały się zróżnicowanym tempem zmian poszczególnych jednorocznych grup wieku. O ile generalnie po 2005 r. we wszystkich grupach następuje wzrost skłonności do wydawania na świat potomstwa, o tyle panuje zasada: im młodsza grupa wieku, tym większy wzrost płodności. W efekcie płodność piętnastoletnich w 2009 r. była o 81% wyższa niż w 2002 r., szesnastoletnich o 48,4%, siedemnastoletnich o 20%, osiemnastoletnich o 7,4%, podczas gdy jedynie w przypadku dziewiętnastoletnich była niższa o 2,9%.

Warto przy tym zaznaczyć, iż widoczne w 2009 r. w porównaniu z poprzednim rokiem zastopowanie wzrostu natężenia urodzeń wystąpiło w trzech najstarszych jednorocznych grupach, podczas gdy piętnasto- i szesnastoletnie dziewczęta wciąż odznaczały się wzrostem płodności.

PRZYCZYNY WZROSTU PŁODNOŚCI W OSTATNICH LATACH

Trudno jednoznacznie wskazać na jedną, bezpośrednią przyczynę odpowiedzialną za podwyższanie się skłonności do wydawania na świat potomstwa przez nastolatki. Prawdopodobnie powyższy opisowy, a uświęcony tradycją termin (tj. skłonność), w przypadku dużej części urodzeń wydawanych na świat przez tak młode matki jest nieporozumieniem. Faktem jest obniżanie się wieku menarche (tj. pierwszej miesiączki) w ostatnich dekadach w Polsce (Łaska-Mierzejewska, Olszewska 2009), a tym samym pojawienie się fizjologicznego bodźca do podejmowania kontaktów seksualnych. Ten czynnik działa na rzecz podwyższenia się płodności nastolatek.

Z kolei rewolucja antykoncepcyjna związana była z proponowaniem przez naukę i przemysł nowych, coraz bardziej skutecznych metod zapobiegających

początkowo donoszeniu ciąży, a następnie zajściu w ciążę. W rezultacie aborcja – najpopularniejszy „środek antykoncepcyjny” sprzed trzema, czterema dekadami – zastąpiona zostaje innymi, zdecydowanie bardziej humanitarnymi – a przez to budzącymi mniejsze opory przed ich stosowaniem – środkami. Te przemiany w oczywisty sposób zapobiegały wysokiej płodności nastoletnich kobiet, w pełni rekompensując wpływ wcześniejszego dojrzewania seksualnego.

Najważniejszym czynnikiem oddziałującym na widoczny ostatnio wzrost płodności nastolatek jest bez wątpienia rosnąca akceptacja młodzieży jako odrębnej grupy społecznej, charakteryzującej się swoją subkulturą, której ważnym elementem jest akcent położony na seksualność, będącą opiewanym „ogrodem rozkoszy”. Tym samym podejmowanie życia seksualnego przez kilkunastoletnie dziewczęta i chłopców, nieaprobowane i nierozpowszechnione wcześniej, staje się powoli normą, wzmocnioną przez powszechne i wczesne „chodzenie ze sobą”. Akcent kładziony obecnie przez młodzież na seksualność współwystępuje z traktowaniem seksu coraz częściej w kategoriach bezproblemowej „dobrej zabawy”, możliwej dzięki dostępnym i skutecznym – choć niekoniecznie stosowanym – środkom antykoncepcyjnym.

Obwiniana bywa również reforma systemu oświaty, albowiem gimnazjum to swoisty „przedsionek dorosłości”, przyspieszający samopoznanie się jako „prawie” dorosłego z wszystkimi tego stanu przywilejami (Mikołajczyk-Lerman 2007, s. 55).

Wreszcie zachodzące zmiany znakomicie wpisują się w obraz wyłaniający się z badań demograficznych, w których widać, iż urodzone około dwóch dekad temu generacje odznaczają się innymi zachowaniami demograficznymi niż te tradycyjnie akceptowane. Nie przypadkiem wykres 3 wskazuje na najwcześniejsze pojawienie się zmian wśród kobiet najmłodszych, a następnie przenoszenie ich z odpowiednim opóźnieniem do następnych roczników. Proces ten występuje w dużym stopniu pod wpływem czynnika generacyjnego.

GRUPY SZCZEGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA

Wśród nastoletnich matek trzy podgrupy są szczególnie narażone na długotrwałe pokonywanie skutków wczesnego macierzyństwa. Pierwszą z nich są matki ekstremalnie młode – tj. mające nie więcej niż 16 lat, drugą te nastolatki, które wydają na świat więcej niż jedno dziecko, trzecią – matki niemogące liczyć na wsparcie partnera.

W pierwszym przypadku ciąża i wydanie potomstwa utrudniają lub uniemożliwiają zakończenie gimnazjum i samoczynnie ograniczają możliwości wyboru dalszej kariery edukacyjnej. W przypadku drugim – nie dość, iż wydanie na świat kolejnego dziecka występuje z definicji z większym prawdopodobieństwem u tych dziewcząt, które urodziły pierwsze dziecko mając 15–17 lat – konieczność sprawowania opieki nad

dwojgiem lub trojgiem małych dzieci może oznaczać faktyczną eliminację możliwości kontynuowania nauki czy podjęcia pracy. Wreszcie trzecia subpopulacja to matki, które w momencie porodu nie znajdowały się w stałym związku z ojcem dziecka. W tym ostatnim przypadku – choć realistycznie oceniając, trudno w pełni wiarygodnie jest ocenić skalę zjawiska – wszelkie obowiązki związane z opieką nad dzieckiem i zapewnieniem mu źródeł utrzymania spadają na młodą matkę i jej najbliższą rodzinę.

W przypadku ekstremalnie wczesnego macierzyństwa od kilku lat istnieje możliwość pozyskania szczegółowych danych dzięki bazie *Demografia*, znajdującej się na stronie Głównego Urzędu Statystycznego (www.stat.gov.pl). Tym samym jesteśmy w stanie określić, począwszy od 2002 r., liczbę porodów wydanych na świat przez bardzo młode matki (tab. 1). Wcześniejszą praktyką było bowiem upublicznianie jedynie zbiorczych danych o urodzeniach matek mających 15 lat i mniej.

Wśród dwunasto- i trzynastoletek w polskich warunkach sporadycznie występują przypadki wydania na świat potomstwa, jednakże już przekroczenie granicy 15 lat drastycznie zmienia sytuację. Jak bowiem inaczej ocenić około 300 porodów rocznie wśród piętnastoletek i po tysiąc kilkaset wśród szesnastoletek.

Chciałbym zaznaczyć, iż przedstawione w tabeli dane odnoszą się do wieku w momencie wydania na świat potomstwa, lecz rzucają jednocześnie pewne światło na zachowania seksualne ludzi bardzo młodych. Wszak typowa matka-piętnastolatka poczyta dziecko mając lat czternaście, nie mówiąc już o dziewczętach wydających potomstwo w jeszcze młodszych wiekach.

Jednocześnie zaznaczyć należy nieumiejętność szkoły radzenia sobie z zaistniałą sytuacją ciąży i porodu przez bardzo młodą dziewczynę – nawet pedagogzy szkolni indagowani o wynikającą z Ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży pomoc (tj. udzielenie *urlopu oraz innej pomocy niezbędnej do ukończenia (...) edukacji* – art. 2 § 3) ze strony szkoły, wykazywali się niewiedzą i wskazywali na nieformalne, własne metody radzenia sobie w takich sytuacjach (Bunio-Mroczek 2010, s. 110–111). W efekcie młode matki – przyznając, iż głównym powodem ucieczki ze szkoły jest stygmatyzacja ze strony innych uczniów – kończą swą edukację na gimnazjum, bądź decydują się na niepubliczne, wieczorowe szkoły o niskiej jakości kształcenia.

Jeśli idzie o urodzenia wyższej kolejności, w ostatnich latach stanowią one 8–9% ogółu wszystkich urodzeń wydawanych na świat przez nastoletnie matki. Choć wydawać by się mogło, iż to niewiele, pamiętać należy, że ostatnio występuje corocznie 1600–1700 takich przypadków. Warto przy tym zaznaczyć, iż pierwsze i drugie dzieci urodzone są już w wieku 14–15 lat, dzieci trzecie w wieku 16–17 lat, zaś dzieci

Tabela 1. Urodzenia wydane na świat przez bardzo młode matki w latach 2002–2009

Wiek	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009
12	1	-	-	-	2	-	-	-
13	7	5	3	6	4	4	7	5
14	43	40	38	40	39	64	75	60
15	239	245	247	260	259	251	329	341
16	1 142	954	1 008	983	963	1 125	1 230	1 313
Ogółem	1 432	1 244	1 296	1 289	1 267	1 444	1 641	1 719

czwarte w wieku 18–19 lat². Tym samym istnieje stosunkowo liczna grupa dziewcząt, którym obowiązki rodzinne *de facto* uniemożliwiają dokonanie „normalnego” przejścia z edukacji na rynek pracy.

W przypadku trzeciej podzbiorowości wzbudzającej szczególne zainteresowanie należy pamiętać, iż trudno jednoznacznie ocenić jej skalę. Najprostszy miernik – poziom urodzeń pozamażeńskich – obciążony jest przynajmniej dwiema wadami:

1) wszystkie matki mające mniej niż 16 lat bądź posiadające niepełnoletnich partnerów z mocy prawa wydadzą potomstwo pozamażeńskie;

2) upowszechnianie się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego sprawia, iż rosnąca część stabilnych związków nie jest rejestrowana w urzędzie stanu cywilnego.

Generalnie, zdecydowana mniejszość urodzeń wydawanych przez nastoletnie matki to potomstwo małżeńskie (zob. Szukalski 2010b) – w 2009 r. było to ogółem 33,4%. Należy jednak zdawać sobie sprawę ze ścisłego związku z wiekiem, albowiem tylko 10,3% szesnastolatek urodziło dzieci małżeńskie, podczas gdy dotyczyło to 14,3% siedemnastolatek, 30,6% osiemnastolatek i 44,9% tych dziewiętnastoletnich.

Tym, co najbardziej niepokoi jest fakt, iż znaczna część młodych matek nie potrafi podać podstawowych danych o ojcu swego dziecka – przykładowo w 2009 r. jedynie 69,9% nastoletnich matek podawało wiek ojca. Wielkość ta jest bez wątpienia wskaźnikiem słabej więzi z ojcami dzieci, których zapewne znaczna część nie wyjdzie poza etap ojcostwa biologicznego. Tym samym podejrzewać należy, iż znaczący odsetek nastolatek musi wychowywać potomstwo bez jakiegokolwiek nadziei na wsparcie ze strony ojca dziecka i jego rodziny³.

PRZESTRZENNE ZRÓŻNICOWANIE CZĘSTOŚCI URODZEŃ NIELETNICH MATEK

W przypadku skłonności do posiadania potomstwa przez nastoletnie matki widoczne jest w trakcie kilku ostatnich dekad stałe uporządkowanie poszczególnych obszarów (zob. Szukalski, 2010a). Województwa Polski południowo-wschodniej (podkarpackie, świętokrzyskie, małopolskie, lubelskie, podlaskie) odznaczają się najniższym poziomem płodności nastolatek, z kolei zaś tereny województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego, dolnośląskiego, warmińsko-mazurskiego, pomorskiego i opolskiego – poziomem najwyższym.

Co ciekawe, zróżnicowanie owo wynikało głównie z różnic w poziomie płodności nastoletnich mieszkanek wsi. Przykładowo, w 1970 r. różnice między obszarem o najwyższej i najniższej płodności wynosiły 89% wartości minimalnej dla miast i 108% dla wsi. Wielkości te w 1990 r. wynosiły odpowiednio 116% i 181%, zaś w 2008 r. – 75% i 146%. Przywołane różnice występują pomimo widocznej na wykresie 2 konwergencji poziomu płodności nastolatek mieszkających w miastach i na wsi.

Obszary odznaczające się najniższym poziomem płodności nastolatek charakteryzują się najsilniejszym związkiem między prokreacją a małżeństwem. W województwach świętokrzyskim, podkarpackim, małopolskim czy lubelskim w 2008 r. panny stanowiły 42–49% nastoletnich matek, podczas gdy w Zachodniopomorskiem i Lubuskim 85%, a w Dolnoślą-

skiem 79%. Jednocześnie w pierwszej grupie województw jedynie 22–25% dziewcząt nie potrafiło – lub nie chciało – podać podstawowych charakterystyk ojca dziecka (wiek), podczas gdy w przypadku województw zlokalizowanych na zachodzie i północy Polski było to 32–35%.

W rezultacie występuje najprawdopodobniej odmienny stopień zapotrzebowania na wsparcie publiczne oferowane nastoletnim matkom w poszczególnych województwach, albowiem tam, gdzie jest wyższa płodność wśród młodych dziewcząt, jednocześnie słabsza jest sieć wsparcia ze strony ojca dziecka i jego rodziny.

DZIEDZICZENIE WZORCÓW KARIERY RODZINNEJ

Niezwykle ważnym czynnikiem oddziałującym na skłonność do posiadania potomstwa w wczesnym wieku jest tzw. dziedziczenie zachowań demograficznych. Zgodnie z wieloma badaniami demograficznymi osoby, które w dzieciństwie u swych bliskich zaobserwowały występowanie nietradycyjnych zdarzeń składających się na karierę rodzinną, same w okresie dorosłości znacznie częściej odwołują się do owych zachowań w porównaniu ze swymi rówieśnikami żyjącymi w tradycyjnych rodzinach. Tym samym rośnie prawdopodobieństwo, iż dziecko, które doświadczyło rozvodu rodziców, życia rodziców w nielegalizowanym związku, samotnego lub wczesnego macierzyństwa matki, bycia jedynakiem, samo jako dorosła jednostka będzie podejmować kroki zmierzające do powielenia kariery rodzinnej swych bliskich.

Wynika to przede wszystkim z występowania tzw. efektu demonstracji – dziecko styka się z pewnym zachowaniem, które poprzez swoje „opatrzenie się” uważa za „normalne”, „typowe”, „niestygmatyzujące”, a w efekcie za odpowiednie do skopiowania w sytuacji, gdy samo znajdzie się w takim położeniu, jak jego rodzice.

W przypadku nastoletniego macierzyństwa – czy szerzej rodzicielstwa, albowiem rzecz dotyczy również i bardzo młodych mężczyzn⁴ – dziedziczenie zachowań demograficznych oznacza częste pochodzenie z rodzin, które borykały się kiedyś z podobnymi problemami, co i dzisiejsze młode matki. Wydawać się może, iż to pozytywna cecha – wszak uzyskać można dzięki temu poradę od matek/rodziców, którzy mieli podobne doświadczenia.

Niemniej zdawać sobie należy sprawę, że przekazywanie sobie wzorca życia rodzinnego w tym konkretnym przypadku oznacza przekazywanie również z pokolenia na pokolenie niekorzystnego statusu na rynku pracy, wyuczonej bezradności oraz często roszczeniowości wobec instytucji publicznych, których „obowiązkiem” jest wspieranie w takiej sytuacji.

W przypadku matek pochodzących z grup defaworyzowanych muszą się jednak ograniczyć do wskazania problemu bez próby określenia jego skali. Wyniki badań jakościowych wskazują, iż w przypadku dziewcząt pochodzących ze środowisk długotrwale zubożałych i pozbawionych kapitału kulturowego wczesne macierzyństwo stanowi niejednokrotnie wygodne uzasadnienie „odpuszczenia” sobie szkoły, choć zaznaczyć trzeba dominującą przypadkowość zajścia w ciążę (Bunio-Mroczek 2010).

Dodatkowo, w wielu przypadkach występuje niechęć nastolatków do formalizowania związków z ojcem dziecka, ponieważ partner często ma problemy alkoholowe lub problemy z prawem (Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska 2009, s. 98).

PODSUMOWANIE

Przedstawiona w niniejszym artykule dynamika zmian płodności nastolatków zmusza do zastanowienia się, na ile odnotowywany ostatnio wzrost skłonności do bardzo wczesnego macierzyństwa jest rezultatem czynników, na które można oddziaływać, a na ile tych, które są w zasadzie niemodyfikowalne. Do pierwszej grupy należałoby włączyć wiek inicjacji seksualnej, częstość aktywności seksualnej, stopień znajomości środków antykoncepcyjnych; z kolei do drugiej grupy przede wszystkim dziedziczenie zachowań demograficznych.

Problem ten jest o tyle ważny, iż – zakładając utrzymywanie się częstości wydawania na świat potomstwa z 2009 r. – 7,4% ogółu kobiet stałoby się matkami przed swymi 20. urodzinami, zaś blisko 2% będąc osobą niepełnoletnią. Idzie zwłaszcza o dziewczęta wchodzące w skład tej drugiej podgrupy – owe 1,9% ogółu młodych dziewcząt przekłada się w ostatnich latach na 4500–5000 przypadków rocznie, z czego 1600–1700 to osoby mające co najwyżej 16 ukończonych lat. Liczby te wskazują, iż mamy do czynienia z problemem na tyle rozpowszechnionym, iż nie można uznać go za marginalny, mało istotny z punktu widzenia społecznej odpowiedzialności za życie członków danej społeczności.

Wiele wskazuje, iż rosnącej znajomości antykoncepcji wśród osiemnasto- i dziewiętnastolatek towarzyszy relatywnie niski poziom wiedzy o skutecznych metodach planowania rodziny wśród młodszych dziewcząt. W połączeniu z coraz wcześniejszym rozpoczynaniem współżycia seksualnego prowadzi to do wzrostu znaczenia najmłodszych matek wśród nastolatków.

Na tym tle należy podkreślić raz jeszcze brak zinstytucjonalizowanych – poza urlopem na okres ciąży – form wspierania bardzo młodych matek przez instytucje oświatowe. Sam urlop – często nieformalnie przedłużany o pierwsze miesiące wychowywania potomstwa – nie stanowi rozwiązania, choć jest wygodny z punktu widzenia i nastolatki, i szkoły. Często jednakże w przypadku szkoły intencja „ukarania winowajczyni” i odseparowania jej od innych jako potencjalnego złego przykładu współwystępuje z obniżaniem wymagań przy indywidualnym zdawaniu zaległego materiału i zanikiem relacji społecznych z rówieśnikami (Bunio-Mroczek 2010). Tym samym występują typowe działania pozorne, rzutujące na dalszy przebieg życia nastoletniej matki, jak i jej potomstwa.

Brak jest również zinstytucjonalizowanych form wsparcia dla rodziców nastoletnich matek, u których niejednokrotnie zaistniała sytuacja wywołuje szok,

zaś w niejednym przypadku wrogość wobec własnego dziecka i jego odrzucenie.

- ¹ Osoby zainteresowane bardziej szczegółową analizą charakterystyk demograficznych nastoletniego macierzyństwa w powojennej Polsce odsyłam do innego opracowania (Szukalski 2009).
- ² W 2004 r. wystąpił przypadek 19-latkii, która urodziła szóste z kolei dziecko. Jednakże dzieci o wyższej randze urodzenia niż trzecie występują jako pojedyncze przypadki, albowiem generalnie około 94% ogółu dzieci nastoletnich matek, niebędących pierwotnymi, to dzieci drugie z kolei. Tym samym ostatnio rodzi się corocznie około 100 dzieci rang wyższych niż druga.
- ³ Warto jednocześnie wspomnieć, iż w przypadku podawania danych ojca dziecka, wiek partnerów nastoletnich matek wskazuje na relatywnie słabą pozycję ekonomiczną ich zdecydowanej większości – 13,2% ojców o znanym wieku (9,2% ogółu) ma mniej niż 20 lat, 59,8% (41,8% ogółu) od 20 do 24 lat. Osoby te znajdują się zatem na etapie życia charakteryzującym się niestabilnością zawodową i niskimi dochodami.
- ⁴ W przeciwieństwie do kobiet, w przypadku których – pomijając przypadki porzuceń noworodków lub przestępstw – dysponujemy pełnymi informacjami o wieku matek, w przypadku mężczyzn trudno ustalić jest wiek ojca. Bazować należy na deklaracjach matek. Zgodnie z nimi w 2009 r. w Polsce jedynie 2873 mężczyzn zostało ojcami jako nastolatkiem, co odpowiadało za 0,7% ogółu urodzeń. Jednak należy podkreślić, iż w przypadku najmłodszych matek, a zatem najbardziej podatnych na uleganie atrakcyjności nastolatków, aż 3 na 10 nie podają przy okazji rejestracji potomstwa danych ojca.

LITERATURA

- Bunio-Mroczek P. (2010), *Nastoletnie macierzyństwo, transmisja biedy, wykluczenie społeczne*, „Praca Socjalna”, nr specjalny, lipiec-sierpień, s. 105–117.
- Łaska-Mierzejewska T., Olszewska E. (2009), *Biologiczne przejawy zmian sytuacji ekonomicznej dzieci wiejskich w latach 1967–2001*, „Polityka Społeczna” nr 9, s. 17–22.
- Mikolajczyk-Lerman G. (2007), *Małoletnie rodzicielstwo jako problem psychologiczny*, „Polityka Społeczna” nr 8, s. 54–59, tekst dostępny na stronie http://polityka.spoeczna.ipiss.com.pl/ps_pdf_2007/nr_8/07mikolajczyklerman.pdf.
- Potoczna M., Warzywoda-Kruszyńska W. (2009), *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*, Łódź: Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szukalski P. (2009), *Płodność nastolatków w powojennej Polsce*, „Wiadomości Statystyczne” nr 2, s. 32–45.
- Szukalski P. (2010a), *Nastoletnie macierzyństwo w Polsce – ujęcie regionalne*, „Praca Socjalna”, nr specjalny, lipiec-sierpień, s. 135–157.
- Szukalski P. (2010b), *Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce przełomu XX i XXI wieku*, „Wiadomości Statystyczne” nr 2, s. 38–52, artykuł dostępny na stronie http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_wiadomosci_statystyczne_02_2010.pdf.

SUMMARY

After two decades when teenager fertility was rapidly diminishing in Poland the last few years are period of opposite changes. In the article attention was paid to the demographic background of the changes observed in the last decades and its spatial diversity. Because the most important subpopulation from the point of view of social policy “old hands” are extremely young mothers (i.e. aged 16 and less), mothers with at least two children, and mothers with no partner support accessible data on the three groups were presented.